



ZA TYDZIEŃ

- Jubileusz na kartach pisany – 15-LECIE BIBLOSU
- Wartość życia na „Tratwie” – FESTIWAL FILMOWY
- PRZEZ RODZINĘ DO ŚWIĘTOŚCI – modlitewne spotkanie w Ciężkowicach
- ŚWIATŁO I ŻYCIE – urodziny w tarnowskiej wspólnotce
- Jak dębiczanie wspominają Jana Pawła II – WYSTAWA FOTOGRAFII
- Panorama parafii – u św. ANDRZEJA AP. W PORĄBCE USZEWSKIEJ

Ubogacił nas swym ubóstwem

Drodzy Diecezjanie!

Z hasłem „Przywracamy nadzieję ubogim” weszliśmy na początku Adwentu w nowy rok liturgiczny. Najgłębszym źródłem nadziei jest Jezus Chrystus. W „Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą” (Mt 12, 21), tylko On może ofiarować i przywrócić człowiekowi utraconą nadzieję.

Obchodzimy uroczystość narodzin Jezusa Chrystusa. Ponad dwa tysiące lat temu wszedł On w świat pełen oczekiwań, lęków i nadziei. Głosił wszystkim, a zwłaszcza ubogim, Dobrą Nowinę o miłości Boga, objawiając nadprzyrodzony wymiar życia każdego człowieka, powołanego do zmartwychwstania i szczęśliwej wieczności.

Przeżywając radosny czas Narodzenia Pańskiego, łamiąc się oplatkiem, dzielimy się wiarą, nadzieją i miłością. Ostatecznie dzielimy się Dobrą Nowiną o zbawieniu. Nowina ta jest bowiem istotą świętowania, źródłem radości, która przekracza ramy bożonarodzeniowego czasu i rozlewa się obfitym strumieniem na cały rok. Tą radością możemy krzepić się zawsze w Bożym Kościele.

Bracia i Siostry!

Niech poprzez świadectwo naszego chrześcijańskiego życia Kościół, w którym żyje i działa Chrystus, stanie się przestrze-



BISKUP TARNOWSKI

nią wzmacniania nadziei i przywracania jej wątpięcym.

Pielęgnowmy w sobie wrażliwość serca, rozszerzajmy wyobraźnię miłosierdzia i budujmy, w oparciu o prawdy Ewangelii, świat sprawiedliwy, pełen pokoju i nadziei na ostateczne zwycięstwo dobra; nadziei na triumf Boga, który z miłości stał się Człowiekiem, a zamieszkując między nami, ubogacił nas swym ubóstwem (por. 2 Kor 8, 9).

Świąteczny czas i każdy dzień Nowego Roku obejmują modlitwą i znaczą pasterskim błogosławieństwem: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† **WIKTOR SKWORC**
biskup tarnowski

Tarnów, Boże Narodzenie 2005 r.

SŁOWO ZAMIESZKAŁO MIĘDZY NAMI



W parafii Straszęcina koło Dębicy chodzące na Roraty dzieci tak bardzo chciały zabrać Jezusa ze sobą do domu, że trzeba było przygotować trzy figurki Dzieciątka. „Zdarzało się jednak, że wylosowane po raz drugi czy trzeci dzieci potrafiły przekazać figurkę innemu dziecku, które jeszcze figurki nie miało w domu, umiały jakby podzielić się Panem Jezusem, aby przyszedł do wszystkich” – mówi ks. Bogusław Czech, proboszcz ze Straszęcina (na zdjęciu w tle). Oby równie silne jak to dziecięce było w nas wszystkich pragnienie, aby Jezusa – już

**Wiktor,
Mariola
i Agnieszka
z przejęciem
zabierały figurę
małego Jezusa
do domu**

nie gipsową figurkę, ale żywego Boga, który rodzi się w betlejemskiej szopie – wziąć ze sobą do swego domu i do swego serca, i umieć dzielić się radością i pokojem serca, które przynosi Dziecina. **GB**

Poświęcenie świątyni



GRZEGORZ BROZEK

ZGŁOBICE. 11 grudnia biskup tarnowski Wiktor Skworec poświęcił kościół w Zgłobicach (na zdjęciu) pod Tarnowem i konsekrował ołtarz w tej świątyni, wmurowując w niego relikwie bł. Karoliny. Parafia z Zgłobicach została utworzona w 1989 roku. Od 1993 roku proboszczem w niej jest ks. Ryszard Radoń. „Przez długie lata wspólnota na-

sza na modlitwie gromadziła się w sali dawnej remizy. W surowe ściany kościoła z liturgią weszliśmy na Pasterkę w 1997 roku. Uroczystość poświęcenia wieńczy najważniejszy etap naszego zatroskania o świątynię. Do wykonania pozostały nam tylko jeszcze stacje Drogi Krzyżowej, witraże i nowe konfesjonały” – mówi ks. Ryszard Radoń.

Eliminacje do Będzina



GRZEGORZ BROZEK

TUCHÓW. 15 grudnia w Domu Kultury odbyły się regionalne eliminacje do XII Ogólnopolskiego Konkursu Kołęd i Pastorałek w Będzinie. Przed jury zaprezentowało się 24 wykonawców. „To mniej prawie o połowę niż w ubiegłym roku. Poziom wykonania też jest niższy” – mówi Jan

Gładysz, organizator eliminacji. Do będzińskiego finału zakwalifikowano chór „Belfersingers” z Gorlickiego Centrum Kultury, Chór Nauczycielski „Akord” działający przy samorządowym Centrum Kultury w Mielcu (na zdjęciu) oraz Mateusza Wojkowskiego z Łask.

350 lat po potopie

NOWY SĄCZ. U zbiegu ulic Jagiellońskiej i Szwedzkiej 13 grudnia odsłonięto tablicę upamiętniającą wyzwolenie miasta spod potopu szwedzkiego 13 XII 1655 roku. Okupacja Nowego Sącza przez wojska szwedzkie trwała tylko 40 dni, a jednak zahamowała skutecznie nieprzerwany od kilku wieków rozwój miasta. Wyzwolenie miasta spod okupacji przez lud sądecki było jednak ważnym impulsem do podjęcia walki dla innych miast regionu. Swoistą pamięt-



GRZEGORZ BROZEK

ką z tamtych czasów jest tzw. kapliczka szwedzka, którą postawiono za murami miasta w miejscu, w którym pochowano poległych w walce o Nowy Sącz 100 Szwedów.

Dary zza oceanu

BRZESKO. Polonia z Chicago przekazała dary rzeczowe: kurtki, płaszcze, spodnie, swetry i buty dla podopiecznych z brzeskiego oddziału Caritas przy parafii św. Jakuba (na zdjęciu wolontariusze z Caritas). Zbiórkę darów przeprowadzili w Chicago członkowie powstałego w ubiegłym roku Stowarzyszenia Przyjaciół Miasta Brzeska i Okolic, a szczególnie brzeszczanin, od lat mieszkający za oceanem, Zbigniew Stós. Oprócz pomocy rzeczowej stowarzyszenie fundu-



LUKASZ WIRONA

je posiłki dla biednych dzieci oraz wspiera Dom Dziecka w Jasieniu.

Grudniowa rocznica

TARNÓW. 13 grudnia, w 24. rocznicę ogłoszenia stanu wojennego, tarnowianie uczcili pamięć poszkodowanych. W intencji ofiar modlono się w tarnowskiej katedrze oraz w kościele księży filipińców. W obecności sztandarów, zaproszonych gości i licznie zgroma-

dzonej młodzieży w budynku Urzędu Gminy uroczystie odsłonięto tablicę upamiętniającą 25. rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”. Na tablicy (na zdjęciu) znalazły się nazwiska wielkich Polaków: Jana Pawła II, ks. Jerzego Popiełuszki i płk. Ryszarda Kuklińskiego.



JOANINA SZADKOWSKA

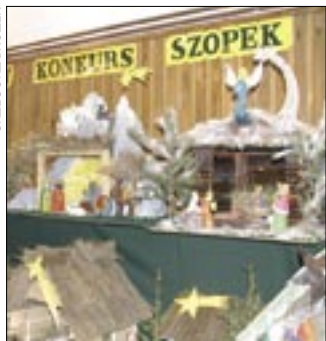
Żyrakowskie szopki

Rodzinne zajęcie

Najlepszym miejscem dla bożonarodzeniowych szopek, zwłaszcza tych własnoręcznie zrobionych, jest dom.

W Terytorialnym Ośrodku Bibliotek i Kultury w Woli Żyrakowskiej koło Dębicy już 13 grudnia rozstrzygnięto X Gminny Konkurs Szopek. Wzięły w nim udział dzieci z podstawówek i gimnazjów, ale też – i ta kategoria wykonawców była najliczniej reprezentowana, z czego trzeba się naprawdę cieszyć – całe rodziny. „W tej kategorii nagrody przyznajemy dopiero od dwóch lat. Jednak bez mała połowa prac startuje w kategorii szopki tradycyjnej czy stylizowanej, z różnych materiałów i różnymi technikami, ale szopki wykonywanej rodzinnie” – mówi Adam Pryga z TOBiK-u. Na szczęście ta tradycja nie tyle nie ginie, co wraca. Łącznie do tegorocznego konkursu zgłoszono 100 prac. Niektórzy twórcy puścili wodze technologicznej wyobraźni, zręby groty betlejemskiej wykonując choćby z pomalowanej pianki poliuretanowej. „Dużo w tym roku mamy starannie wykonanych prac z drewna” – dodaje A. Pryga. Wszystkie można było oglądać do 22 grudnia. Na święta zostały zabrane do domów swych twórców. Pierwsze miejsca w kategorii szopek rodzinnych zajęły: Justyna, Ewelina i Aneta Dziedzic z Bobrowej z tatą Jerzym (szopka tradycyjna) oraz Patrycja Szymaszek z Góry Motyecznej z tatą (szopka stylizowana). **GB**

W tym roku licznie reprezentowane były szopki z drewna



GRZEGORZ BROZEK

Dzieciątko Jezus z Jodłowej

Diecezjalne Betlejem

Jest takie małe, a wszechmocne.

Z wielką wiarą do Jodłowej koło Pilzna przyjeżdża coraz więcej ludzi, ufając we wstawiennictwo czczonego tu Dzieciątka Jezus. „W tym roku, jak na skalę naszej parafii, przeżywalimy prawdziwy najazd pielgrzymów, i to z całej Polski, choć w większości zjeżdżających do nas indywidualnie, z Wrocławia, Lublina, Radomia, Warszawy. W początkach roku odpisywałem też co miesiąc niemal na 100 listów, które do mnie przychodziły z prośbą o modlitwę przed Bożą Dzieciąciną, o obrazek” – mówi ks. Franciszek Cieśla, proboszcz z Jodłowej. Ci zaś, którzy przyjeżdżają chętnie składają świadectwa dotyczące łask, które wyprosili sobie u małego Jezusa. „Przed wszystkim dotyczą one uproszenia daru macierzyństwa, a także łaski zdrowia dla dzieci. Rodzice na kolanach wypraszą dary dla swych dzie-



Dzieciątko Jezus z Jodłowej: takie małe, a wszechmocne

ci” – charakteryzuje pobożność pielgrzymów ks. Cieśla. 2-letnia Oliwia z Monachium, która urodziła się z ciężką wadą serca i operowana była już dwa tygodnie po urodzeniu, dziś rozwija się normalnie. „Myślmy z mężem, że Dzieciątko Jezus szczególnie opiekuje się Oliwią, bo

kiedy byłem w ciąży, lekarze po odkryciu choroby dziecka prawie zmuszali mnie do jej usunięcia. Nie zgodziliśmy się. Dziś być może odbieramy nagrodę za to, że tak bardzo zaufaliśmy Dzieciątku” – uważa Urszula, mama małej Oliwii. Figurka Dzieciątka Jezus, będąca wierną kopią „Prazskiego Jezulatka” – jednego z dwóch najbardziej na świecie znanych wyobrażeń Bożej Dzieciny – do Jodłowej trafiła za sprawą niedgdyjszego proboszcza ks. Ignacego Zięby. Przywiózłszy ją, umieścił figurkę w bocznym ołtarzu. W wigilię Bożego Narodzenia 1971 roku do głównego ołtarza przeniósł ją bp Jerzy Ablewicz. Pasterką zaczyna się w Jodłowej doroczny odpust ku czci Dzieciątka Jezus. W Boże Narodzenie i w święto św. Szczepana uroczysta Suma odprawiana jest o godz. 11.00. Specjalna Msza św. dla pielgrzymów 27 XII o godz. 10.00. **GB**

Sylwester w górach

Nowy Rok na szczycie

Nie na balu, a na górskim szczycie, na Przehybie bądź Jaworzynie Krynickiej, warto powitać Nowy Rok.

„Ludzie od wieków uważali, że w górach, na szczytach, bardziej odczuwa się obecność Boga, jest się bliżej nieba” – przypomina ks. Stanisław Porębski, proboszcz parafii w Krynicy Slotwinach, organizator sylwestrowej pielgrzymki na Jaworzynę Krynicką. Tradycyjnie rozpocznie się ona 31 grudnia w kościele zdrojowym o godz. 19.30 błogosławieństwem pielgrzymów. O godz. 20.00 pątnicy wyjdą na szlak, aby drogą gospodarską przez Górę Krzyżową i Czarny Potok dojść do „goprówki”. Tam o 22.30 odprawiona zostanie Msza

św., po której zabawą przy ognisku pielgrzymi będą witać Nowy Rok. „Trzeba zadbać wychodząc w góry o ciepłą odzież i dobre buty. Warto wziąć też latarkę i termos z herbatą” – przypomina ks. Porębski. Zmierający na Jaworzynę bądź schodzący z niej będą mogli skorzystać z tańszych niż zwykle usług kolejki gondolowej. Kto zaś chciałby powitać Nowy Rok na Przehybie, wędrując nań szlakiem im. Jana Pawła II, powinien do 27 grudnia zapisać się w Diecezjalnym Centrum Pielgrzymowania (tel. 18 446-14-39 lub 602-171-236). O 18.30 z Nowego Sącza i 19.00 ze Starogo Sącza odjadą autobusy do Skrudziny, skąd uczestnicy udadzą się pieszo na Przehybie. O 23.00 odprawiona zo-

stanie Msza św., zaś po północy organizatorzy zaplanowali ognisko, herbatę i gorący bigos. Na godz. 2.00 zaplanowano zejście z góry. Koszt sylwestra na Przehybie to 20 zł. **GB**



Na Jaworzynę pielgrzymi udadzą się z kościoła zdrojowego (na zdjęciu)

GRZEGORZ BROZEK

Powszechno

Rozmowa z biskupem tarnowskim Wikto-rem Skworcem

KS. ANDRZEJ TUREK: Na przełomie listopada i grudnia przebywał Ksiądz Biskup w Rzymie, odbywając wizytę „ad limina apostolorum” (do progów apostołskich). Czym właściwie jest ta wizyta?

KSIĄDZ BISKUP WIKTOR SKWORC: – Każdy biskup co 5 lat ma złożyć papieżowi sprawozdanie ze stanu diecezji, w której posługuje. Wizyta *ad limina* jest obowiązkiem kanonicznym, choć oczywiście nie można jej zacięsniać tylko do wymiaru prawnourzędowego. Istotą jest spotkanie z wiarą Namiestnika Chrystusa, skutkujące zawsze wzmocnieniem wiary, życia duchowego w Kościele diecezjalnym. Niesłuchanie ważną sprawą jest również przeżycie wspólnotowości kolegium biskupiego, gromadzącego się, jak w czasach apostołskich, wokół osoby Piotra. To też okazja do wymiany doświadczeń i wzmocnienia wspólnej odpowiedzialności za cały Kościół.

Jak od strony praktycznej wygląda wizyta „ad limina”?

– Posiada ona ustalony rytuał, który łączy zasadniczo dwa wymiary: modlitewny i spotkaniowy. Ten pierwszy to nawiedzanie czterech rzymskich bazylik, gdzie celebrowane są Msze św., wiele modlitw prywatnych i wspólnotowych. Drugi zaś to mnóstwo spotkań i rozmów w poszczególnych dykasteriach Kurii Rzymskiej. I to najważniejsze:



ZDJĘCIA ARCHIWUM GN

spotkanie z Ojcem Świętym. Treścią wszystkich spotkań są aktualne sprawy i problemy Kościoła powszechnego, nade wszystko zaś życie diecezji, jej bolączki i radości, niepokoje i nadzieje.

Skąd Stolica Apostolska czerpie wiedzę na temat realiów danej diecezji?

– Wizyta *ad limina* jest przygotowywana wcześniej. W diecezji opracowuje się obszernie sprawozdanie i przesyła do Rzymu. Tam jest ono analizowane w poszczególnych kongregacjach. Owoce tych analiz stanowią podstawę do wniosków-zaleceń, jakie formułowane są w dykasteriach Kurii Rzymskiej, a zwłaszcza przez papieża w jego słowie końcowym.

Istotne tarnowskie sprawy poruszane w czasie tej wizyty...

– Kwestia misji, kształcenia teologów świeckich, formacji i aktywności laikatu, w tym Ruchu Światło-Życie. Jedną z trudnych to schizmatyckie bractwo

Bp Wiktor Skworec wręczył Benedyktowi XVI pamiątkowy album z jego wizyty w Szczepanowie

Piusa X, które ostatnimi czasy próbuje przenikać do naszej diecezji. Sprawa jest złożona, albowiem naraża największą wartość, jaką jest jedność Kościoła.

Jakie jest zalecenie Stolicy Apostolskiej w tym względzie?

– Trzeba działać w duchu miłości, z wolą pozyskania tych ludzi dla Kościoła Bożego. To podejście jest o tyle trudne, że bractwo odrzuca cały dorobek Soboru Watykańskiego II. Chodzi o zanegowanie czterdziestu lat historii Kościoła, w jakimś sensie pontyfikatu Jana Pawła II, który był kontynuatorem myśli soborowej, całego ustroju Kościoła, tego wszystkiego, czym on teraz żyje i czym jest. Odrzucenie Vaticanum II ma też reperkusje antropologiczne, wyrażające się choćby w negacji chrześcijańskiej wizji człowieka jako istoty wyposażonej przez Stwórcę w dar wolności.

Więc nie jest to tylko kwestia odmiennego podejścia do liturgii...

– Oczywiście, choć głównie w liturgii członkowie bractwa lubią manifestować swą odrębność. Próby instalowania się ruchu w naszej diecezji są być może przejawem swoistej mody, chęci pewnych ludzi, aby się wyróżnić, modlić się inaczej niż cała rzekomo „mniej wtajemniczona” reszta ludu Bożego. Dla nas powinno to być wezwaniem do rachunku sumienia, zwłaszcza ze stylu celebracji Mszy św. Czasem zdarzają się przypadki wyczerpujące znamiona „antropolatrii”, tj. sprawowanego przy ołtarzu Pańskim kultu człowieka. Mam tu na myśli choćby rozdęte przywitania czy podziękowania; mnogość ludzkiego słowa podczas Bożej liturgii.

Ksiądz Biskup przeżywał już wizytę „ad limina” za Jana Pawła II. Czy za Benedykta XVI było jakoś inaczej?

– Duch Papieża Polaka był wszędzie wyczuwalny. Najwyraźniej 2 grudnia, kiedy sprawowałem Eucharystię przy grobie św. Piotra, w bliskości grobu Jana Pawła Wielkiego. Prawie w każdej kongregacji czy papieskiej radzie przywoływana była postać nasze-

naszą stronę i liczą na nas

Obfitość Kościoła

go Rodaka. Wyrażano wdzięczność Kościołowi w Polsce za dar takiego papieża dla Kościoła powszechnego i całego świata. Słychać było opinie, że Kościół długo jeszcze będzie żył spuścizną tego pontyfikatu. Także Benedykt XVI swoje końcowe przesłanie oparł w dużej mierze na nuczaniu swego poprzednika.

Co było rdzeniem słów papieża nakreślających program życia Kościoła w Polsce i naszej diecezji?

– Wielki apel o pogłębienie wiary, wezwanie o wiarę świadomą, nie tyle „dziedziczną” z tradycji, co pochodzącą z głęboko przemyślanego wyboru, bo tylko taka wiara może sprostać wyzwaniom, jakie niesie współczesny świat. Chodzi więc o świadomość swej chrześcijańskiej tożsamości. Świadomość tego, kim jestem, rodzi odpowiedzialność, wyrażającą się w ewangelizacyjnej gotowości. Powinien ją przejawiać każdy ochrzczony. Wszyscy w Kościele jesteśmy odpowiedzialni za dzieło ewangelizacji. Przy tym Benedykt XVI kojarzy Kościół tarnowski z obfitością powołań, i akcentuje mocno potrzebę śpieszenia z pomocą tym rejonom świata, które cierpią na brak duchownych. Poruszał tę sprawę zwłaszcza w naszej prywatnej rozmowie.

O czym jeszcze rozmawiał Biskup tarnowski z Biskupem Rzymu?

– Podziękowałem papieżowi za jego obecność w Szczepanowie na uroczystościach 750-lecia kanonizacji św. Stanisława, w maju 2003 r. Tę wizytę Benedykt XVI bardzo dobrze pamiętał. Przekazałem mu pamiątkowy album z tamtych wydarzeń. Papież pytał, skąd ta-

ka obfitość powołań w Kościele tarnowskim. Odpowiedziałem, iż sprzyjają temu zdrowe i religijne rodziny oraz gorliwa posługa duszpasterzy. Nie do przecenienia jest zwłaszcza praca formacyjna z ministrantami i lektorami. Ojciec Święty zauważył, iż jedną z przyczyn braku powołań w krajach niemieckojęzycznych jest tamtejszy zwyczaj dopuszczania do liturgicznej służby ołtarza dziewcząt. W kontekście wątku powołaniowego pojawiała się kwestia zaangażowania misyjnego diecezji tarnowskiej. Przywołałem liczbę 200 kapłanów tarnowskich, posługujących poza diecezją, w tym 60 będących w krajach misyjnych: Afryce i Ameryce Południowej, którą odwiedziłem bezpośrednio przed wyjazdem *ad limina*.

No właśnie, w listopadzie odbył Ksiądz Biskup podróż do Ekwadoru. Był jakiś szczególny motyw tego wyjazdu?

– Odwiedziny posługujących tam misjonarzy, zwłaszcza tarnowskich księży, co jest poniekąd obowiązkiem biskupa odpowiedzialnego w Episkopacie za sprawy misji i należącego do kongregacji rozkrzewiania wiary. Odwiedziłem dwie diecezje: Babaoyo, gdzie posługuje pięciu naszych kapłanów, oraz Guayaquil. Zaproszony przez ordynariusza tej ostatniej, arcybiskupa Antonio Arregui Yarza, wziąłem udział w zakończeniu diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego oraz święceniach pięciu kapłanów i trzech diakonów.

Pięciu księży to niezbyt dużo w porównaniu z 46 tegorocznymi neoprezbiterami w Tarnowie...

– Główny problem Ekwadoru to brak kapłanów. Kraj jest

po „przejsiach”, lecz rany po tzw. teologii wyzwolenia, która próbowała z Ewangelii czynić ideologiczny pretekst dla rewolucyjnych przemian społecznych. Rzązą kontrasty: wielkie bogactwo nielicznych i ogromna bieda większości. W slumsach nikt nie pomyśli o pełnej lodowce czy prezencie na Boże Narodzenie. Na szczęście Kościół nie boi się tam wchodzić z posługą charytatywną i ewangelizacją. Choćby parafia św. Jacka w Buena Fe, gdzie proboszczem jest ks. Leszek Leszkiewicz, a wikarym ks. Grzegorz Koza. Dzięki tarnowskim kołodnikom misyjnym 30 tamtejszych dzieci ulicy może chodzić do szkoły, a 170 najmłodszych parafian otrzymuje wyżywienie, przybory szkolne i pomoc medyczną.

Jak wspominałem, bolączką Ekwadoru jest brak powołań. Ludność kraju, licząca 12,5 miliona, to w 90 procentach katolicy. To rzesze ochrzczonych pozbawionych opieki sakramentalnej: bez możliwości spowiedzi, uczestniczenia we Mszy św., bez Pasterki, Rezurekcji. Przykład pierwszy z brzegu: diecezja Babaoyo pod

względem powierzchni i zaludnienia podobna jest do naszej. U nas pracuje 1200 kapłanów, a tam... 30.

Czy są już jakieś konkretne decyzje po ekwadorskiej podróży?

– Postaramy się stworzyć partnerstwo między diecezją tarnowską a Guayaquil. Tamtejszy biskup przyjąłby każdą liczbę kapłanów z Polski. Już zawiązuje się pewna grupa tarnowskich księży, która wyruszy do Ekwadoru. Nasi kapłani pięknie tam pracują, a tarnowski styl duszpasterstwa wydaje błogosławione owoce. Oby jak najwięcej księży odkryło w sobie ducha misyjnego.

Papież i świat patrzą w naszą stronę i liczą na nas. Zarówno podróż do Ekwadoru, jak i wizyta *ad limina* to doświadczenie powszechności Kościoła. W Rzymie podkreślano, że w skali świata widać teraz ogromną dynamikę Kościoła: coraz więcej ludzi chce być katolikami. Radujemy się, że nasz Kościół tarnowski ma w tej dynamice swój udział. ■

Główny problem Ekwadoru to brak księży. Ochrzczeni pozbawieni są opieki duchowej i dostępu do sakramentów



Dzień Kultury Chrześcijańskiej

Ekumenizm pod strzechą

To, co nieznanne, często traktowane jest jako obce, mimo że bywa – także po ludzku – bardzo bliskie.

W parafii pw. bł. Marii Teresy Ledóchowskiej w Muszynie na Folwarku odbył się 11 grudnia Polsko-Słowacki Ekumeniczny Dzień Kultury Chrześcijańskiej. „Organizacja tego dnia powodowana jest chęcią stworzenia okazji do wzajemnego zbliżenia wyznawców chrześcijaństwa żyjących po dwóch stronach granicy. Żyjemy tu od wieków w religijnym tyglu, a czasem wcale się nie znamy” – mówi organizator spotkania muszynianin Adam Mazur, z zarządu diecezjalnego Akcji Katolickiej. Dla prawie 200 uczestniczących w spotkaniu parafian ks. Waldemara Ciośka ten dzień był wyjątkowy. „Cieszę się, że to spotkanie mogło się u nas odbyć i że wspólnie

mogliśmy się pomodlić. Myślę, że dla nas wszystkich ten dzień był pouczający: wiele wszyscy dowiedzieliśmy się o innych chrześcijanach” – dodaje proboszcz muszyńskiej parafii. Uczestnicy spotkania – w czasie prezentacji muzycznych – mieli okazję zasłuchać się w śpiew prawosławnej scholii, katolickiego chóru kameralnego z bazyliki św. Małgorzaty w Nowym Sączu, a także grupy parafian greckokatolickich ze słowackiego Čirča, z którego ludzie (ze wzajemnością) przychodzili niegdyś do Muszyny nie tylko na folwarki, ale i na odpusty. „Myślę, że teraz będziemy na powrót chodzić. Na odpusty też” – deklarował ks. Jaroslav Popovec, duchowny greckokatolicki z Čirča. „Jest ogromna potrzeba organizowania nie tylko spektakularnych spotkań ekumenicznych, ale prowadzenia ich także pod strzechą, w małych parafiach” – dodaje ks. W. Ciosek. **GB**

Spotkanie zakończyła Msza św. koncelebrowana przez księży rzymsko- i greckokatolickich



GRZEGORZ BROZEK

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



że akcesoria betlejemskie precyzyjnie wyrażają priorytety przesłania ewangelicznego: „W nędznej szopie narodzony, źłób Mu za kolebkę dano. Cóż jest, czym był otoczony, bydło, pasterze i siano. Ubodzy, was to spotkało, witać Go przed bogaczami. A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami”. Bóg stał się jednym

z nas, więc głośmy razem z aniołami chwałę Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli, dzielimy się radością ewangelicznej nowiny, tak by budziła i przywracała nadzieję nawet w najuboższych, którym w Betlejem samo niebo przyznało bezwzględne pierwszeństwo.

Ks. ZBIGNIEW ADAMEK

Mówili o emocjach

Jak komunikować się w klasztorze

„Komunikacja interpersonalna w życiu i posłudze siostry zakonnej” to tytuł warsztatów, jakie odbyły się w grudniu w klasztorze sióstr kanosjanek w Gosławicach. Wzięły w nich udział siostry z wielu zgromadzeń.

Warsztaty zorganizował Diecezjalny Ośrodek Pomocy Psychologicznej Osobom Duchownym i Konsekrowanym. Pod kierunkiem ks. dr. Jerzego Smolenia z KUL siostry poszerzały swoją wiedzę z międzyludzkiej komunikacji i ćwiczyły m.in. umiejętności słuchania, podtrzymywania rozmowy, roz-

wiązywania konfliktów, uczyły się, jak mówić o swoich emocjach i jak je kontrolować, jak nie wypalić się w pracy.

Uczestniczki nie kryły swego zadowolenia z przebiegu warsztatów. Ich zdaniem, to spotkanie pozwoliło im zobaczyć swoje relacje na nowo, nauczyło rozmawiać w sposób twórczy, a obecność osób z różnych zgromadzeń poszerzyło horyzonty patrzenia na różne problemy. Siostry wyraziły potrzebę kontynuacji takich warsztatów. Ośrodek planuje w przyszłym roku następną serię tego rodzaju zajęć.

Siostry ćwiczyły umiejętności słuchania i podtrzymywania rozmowy

KS. ANDRZEJ SUŁEK



ARCHIWUM IGN

Pragnienie wody

Misyjna kołęda

Tylko przez kilka dni, między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem, kołędnicy misyjni będą zbierać ofiary na misje.

„Nzara ti ngu”, czyli pragnienie wody, to hasło tegoż rocznej akcji. Weźmie w niej udział kilkanaście tysięcy dzieci z ponad 300 parafii naszej

diecezji. Misyjni kołędnicy, podzieleni na małe grupy, będą odwiedzać nasze domy, przedstawiać krótką scenkę i zbierać ofiary. Datki zostaną przeznaczone na Indonezję, w ramach Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, oraz budowę studni głębinowych w Republice Środkowoafrykańskiej. **JS**

Radość tworzenia darem dla innych

Anioły dla Afryki

Zwiewne z piór, puchowe jak śnieg, proste z lnu i konopi. To anioły, które przyleciały do Dąbrowy Tarnowskiej.

„Ozdoba choinkowa” to tytuł konkursu plastycznego, który po raz czwarty zorganizowała Szkoła Podstawowa nr 1 im. Jana Pawła II w Dąbrowie Tarnowskiej. Do zmagania plastycznych przystąpiły prawie wszystkie szkoły, przedszkola i instytucje oświatowe z terenu gminy. W sumie na konkurs przygotowano 940 ozdób, wśród których królowały i zachwycały swym wyglądem anioły. Laureatami poszczególnych kategorii zostali uczniowie z klasy I a i IV a SP nr 1 oraz przedszkolaki z grupy „Muchomorki” i „Leśne ludki” z Przedszkola nr 2, a także uczestnicy koła plastycznego Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dą-

Wyróżnieni uczniowie z SP nr 1 w Dąbrowie Tarnowskiej

browie i Sutkowie, Piotr Kuta, Lucjan Pasternak, Piotr Kielbowicz, Krzysztof Dorosz, Sonia Gądek, Kacper Kądziałowa i Karol Mikos. – Na konkurs, w którym staruję od początku, przygotowałem aniołka z piór z białej kaczki, które dostałem od sąsiadki – chwali się Mirosław Kiwior, zdobywca II miejsca.

Po rozstrzygnięciu konkursu ozdoby trafiły na szkolny kiermasz pt. „Radość tworzenia darem dla innych”. Uzyskany z niego dochód zostanie przekazany na misję. – Od paru lat nasza szkoła realizuje projekt „Nasz szkolny kolega z Afryki” – opowiada Leokadia Pantera, nauczycielka z SP nr 1. – Dzieci nie tylko chętnie robią ozdoby choinkowe, ale potem je kupują – dodaje. – Warto wziąć udział w takim konkursie – przekonuje Piotruś Kielbowicz, laureat. – W ten sposób pomagamy naszym rówieśnikom z Afryki. JS



Grudniowy dar

Wychowanie przez obecność

Tegoroczny święty Mikołaj był niezwykle hojny. Dzieciom z parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Tarnowie przyniósł w darze nową świetlicę.

6 grudnia, po uroczystej Eucharystii, w obecności zaproszonych gości bp Władysław Bobowski poświęcił nowe pomieszczenia świetlicy parafialnej. – W wychowaniu dziecka bardzo ważne są zasady miłości i obecności rodziców, wychowawców, kapłanów – przypominał bp Bobowski. – To one kształtują osobowość młodego człowieka i jego charakter – dodał.

Parafialna świetlica istnieje od 1997 roku. Na co dzień korzysta z niej około

Świetlica to miejsce wspólnej nauki, zabawy i zawiązywania przyjaźni

30 dzieci, zapisanych jest ponad 70. – Przychodzą tu zarówno maluchy z zerówki, jak i studenci – nasi wychowankowie, którzy teraz sami pomagają – opowiada Maria Hankiewicz, wolontariuszka. Po ośmiu latach dzieci i wolontariusze doczekali się własnych pomieszczeń. – Przygotowanie nowego lokum to wielka zasługa miejscowego proboszcza, ks. Stanisława Morandy – mówi Anna Migdał-Burzec, kierowniczką świetlicy. Do dyspozycji dzieci oddano m.in. pięknie urządzone salę do spotkań i zabawy. JS



Sport w dekanacie

Misja i świadectwo



Modlitwa, spotkania z ciekawymi ludźmi i rozgrywki sportowe – tak w dekanacie łączymy młodzież spędza wolny czas.

W miniturniej w chodzie udział wziął Robert Korzeniowski

– Kiedy wraz z młodymi ludźmi z Łącka zastanawialiśmy się nad planami naszych działań duszpasterskich, z ich strony padały różne propozycje, m.in. zdrowa rywalizacja sportowa między parafiami – opowiada ks. Krzysztof Orzeł, dekanalny duszpasterz młodzieży. – Postanowiliśmy więc wpisać ten rodzaj „misji i świadectwa” w nasz całoroczny plan duszpasterski.

Obok rozgrywek sportowych do stałych punktów programu należy formacja – Eucharystia z homilią oraz spotkania z ciekawymi ludźmi związanymi ze sportem. W Łącku gościł już ks. Paweł Łukasza, bramkarz drużyny hokejowej, ks. Paweł Górski, mistrz w biegach narciarskich, i Robert Korzeniowski, czterokrotny mistrz świata w chodzie sportowym. W ramach rozgrywek sportowych odbyły się już m.in. zawody w biegach i miniturniej w chodzie klasycznym, poprowadzony przez Roberta Korzeniowskiego. W grudniu w Zagorzenie rozegrano turniej w piłce halowej, a w Łącku zawody w tenisie stołowym. Wzięło w nich udział prawie 150 osób.

Na luty przyszłego roku zaplanowano zawody w siatkówce i szachach, a w czerwcu w piłce nożnej i strzelaniu z broni pneumatycznej. Podsumowanie nastąpi podczas Świętojańskich Dni Młodych, które odbędą się od 23 do 25 czerwca 2006 r. XKO

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Maksymiliana w Jaworsku

Widok z perspektywą

Pierwszy rzut oka na kościół w Jaworsku: miejsce położone na górze, którego nie sposób nie zauważyć. To punkt odniesienia, nie tylko topograficzny.

Spod kościoła, z racji jego położenia, widać chyba każdy dom w rejonach parafii nazywanych: Wilkówka szkoła, Remiza dół i Remiza góra. W parafii jest nieco ponad 150 domostw. Miejscową wspólnotę tworzy zaledwie 650 wiernych. Otoczona domostwami parafialna świątynia stoi niczym pasterz. „Widoki stąd są piękne, widać całą okolicę, a czasem nawet słowackie Tatry, ale perspektywy jednak są nieco marniejsze niż widoki” – dodaje ks. Kazimierz Piekarski, jaworski proboszcz. Wiernych w parafii raczej nie przybywa. Kilkadziesiąt osób ze wspólnoty zarobkuje poza granicami kraju. Ten exodus zarobkowy jest tym bardziej zrozumiałym, że nie tak małą grupę mieszkańców Jaworska dotknęły ostatnio zwolnienia. Młodzieży trudno zadzierzgnąć ściślejszy – niż tylko w niedzielę – związek ze swą parafią. „Ze szkół średnich w Łysej Górze, Zakliczynie, Brzesku czy Wojniczu wracają zwykle bardzo późno. Starsza młodzież studiuje, ale raczej zaocznie. Nie ma jej zatem zwykle w parafii w czasie weekendów” – mówi zafrasowany tym ks. Kazimierz, ale jednocześnie zadowolony



ZDJEŃCIA GRZEGORZ BROŻEK

z faktu, że młodzi chcą się uczyć. Wielką pociechę jako duszpasterz ma z dzieci. Prawie sto procent dzieci z miejscowej szkoły zjawiało się na Roratach. Silna jest grupa Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Najmniejsi chętnie włączają się też w kolędowanie misyjne. Stojąca 200 metrów od kościoła niewielka szkoła podstawowa, do której uczęszcza 50 dzieci, to w Jaworsku prawdziwa instytucja: edukacyjna, kulturalna, społeczna. Ludzie boją się, że by tej szkoły nie zlikwidowano, ale mają zapewnić nie wójta z Dębna, że mogą spać spokojnie. Pier-

szym proboszczem w Jaworsku był ks. Stanisław Kościółek, obecnie pracujący w Austrii, a po nim obecny proboszcz w Iwkowej, ks. Józef Gurgul. Jaworsko jest najmniejszą parafią w dekanacie Porąbka Uszewska. **GB**

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 21.40.



KS. KAZIMIERZ PIEKARSKI

urodził się 12 września 1953 roku. Pochodzi z Mielca. Do seminarium wstąpił po przeprowadzeniu 5 lat w WSK „Mielec”. „Moje powołanie dość długo się rodziło” – mówi. Święcenia kapłańskie przyjął w 1983 roku. Zanim w 1999 roku został proboszczem w Jaworsku, pracował w parafiach Jodłowa, Nawojowa, Biecz, Gałuszowice, Pilzno, Chorzów, Zasów i Zaborów.

Wierni z Jaworska bardzo dbają o swoją świątynię

Kościół w Jaworsku

ZDANIEM PROBOSZCZA

Cieszę się, że mimo iż tworzymy nieliczną wspólnotę, to radzimy sobie z różnymi, także materialnymi wyzwaniem. Parafianie są zarówno gorliwi, jak i ofiarni. Zwykle raz w roku przeprowadzamy jakąś jedną poważniejszą inwestycję. W czasie mojego kilkuletniego pobytu pomalowaliśmy kościół, zrobiliśmy ogrodzenie na cmentarzu, witraże w świątyni. W tym roku udało się wykonać alejki na cmentarzu. Mieliśmy zamiar budować kaplicę na cmentarzu, ale nas na to nie stać. Zdecydowaliśmy się w przyszłym roku wykonać pod kościołem małą kaplicę, do której może uda się w kolejnym roku zakupić chłodnię. Powoli, ale systematycznie troszczymy się o to, co zostało nam powierzone.

Zapraszamy do parafii

- Msze św. w niedzielę: 8.00, 10.00, 16.00
- Msze św. w dni powszednie: 17.00 (w lecie o 18.00)
- Odpust parafialny ku czci św. Maksymiliana – niedziela po 14 sierpnia